Rok XI. Katowice, wtorek, dnia 8-go marca 1921. Nr. 55.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4.00 marki, z odnoszeniem 4.30 marki. Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. Redaktor naczelny: Aleksy Pająk w Katowicach

Znamienne wypadki.

Nowe składy broni. — Plan puczu. — Rozruchy w Bytomiu. — Kto winien?

Dnie ostatnie przyniosły nam szereg wypadków bądź co bądź godnych uwagi, które kiedyś zaważyć mogą przy wyrokowaniu o naszych losach, oraz dlatego, że są dla nas wskazówką na niedaleką przyszłość. Tak, jak już dawniej przewidzieliśmy, rozwój wypadków, które rozegrały się ostatnio, tak i dziś nie mylimy się z pewnością, robiąc u szereg uwag.

Zeszłego tygodnia znalazły władze koalicyjne w powiecie strzeleckim wielki skład broni, gdzie znajdowało się 13 karabinów maszynowych, kilkaset karabinów ręcznych, granaty ręczne i inny materiał wojskowy. W związku z tem aresztowano szereg osób, przy których znaleziono spis niemieckich bojówek, różne wykazy wojskowe i dokładny plan puczu, jaki ma być zrobiony na G. Śląsku. Taki wypadek jak powyższy, znalezienia broni, przychwycenia planów, odkrycia obecności sprowadzonych stosstruplerów niemieckich nie jest wprawdzie nowością, lecz przecież jak wyraźnie wskazuje na to, że wszelkie ustępstwa i niedopatrzenia koalicyjnych władz podminowują G. Śląsk. To, że przez tak długi czas dotychczas stała granica zachodnia górnośląska od strony Niemiec otworem, to, że nie było ścisłej kontroli nad przyjeżdżającemi Niemcami, dalej, że w urzędach tak kolejowych, pocztowych jak policyjnych, ani nie usunięto części Niemców a nie zastąpiono Polakami, lub że nie ustanowiono ścisłej kontroli nad okiem urzędowania, umożliwiło Niemcom zrobić z G. Śląska wulkan, który ma lada chwila wybuchnąć. **Wszelkie dotychczasowe wypadki napadu czy to na osoby czy urzędy polskie, trzeba podciągnąć w jeden plan niemiecki, którego punkt kulminacyjny, najważniejszy, ma być na krótko przed plebiscytem.**

To, co tu piszemy, nie jest z naszej strony gołosłownem przypuszczeniem, ale już dziś jest oparte na faktach. **Najlepszym dowodem tego jest** przedwczorajsza niedziela w Bytomiu.

Przedpołudniem odbywał się w sali koncertowej wiec „Oberschl. Volksparteí". Na sali zebrała się bardzo liczna ludność miejscowa, chcąca ostatni może raz przed plebiscytem posłyszeć dowody, które zresztą tak jasno przemawiają przeciw połączeniu G. Śląska z Niemcami. Lecz może w 10 minut po rozpoczęciu, runęli na publiczność stosstrupy niemieccy, zaczęli rzucać krzesłami, flaszkami, bić laskami itp., tak że w końcu publiczność z sali uciekła. Złożyło się tak szczęśliwie, że w bitce najwięcej ucierpieli napadający Niemcy. Podobno przywódca ich, porucznik Muller takie dostał lanie od swoich i nieswoich, że w stanie beznadziejnym znajduje się w szpitalu. To jednak nie zmienia tego faktu, że Niemcy, nie sprowokowani, sami rozpoczęli napad. Bezpośrednio po tym wypadku ruszyli Niemcy ulicami miasta i wraz z przechodniami urządzili pochód śpiewając „Deutschland über alles", „Wacht am Rhein" i inne pieśni. Próbowali napaść na hotel Lomnitz, lecz postawa Polaków i przybyłych wojsk koalicyjnych powstrzymała ich. Następnie próbowali rozbić wiec polski, odbywający się w strzelnicy; ta jednak próba skończyła się na rozpędzeniu Niemców. W ogólnym tumulcie raniono szereg osób.

Jeżeli teraz będziemy starali się osądzić te wypadki i zapytać, kto właściwie ponosi ich winę, to bezsprzecznie tylko możemy Niemców obwinić za tak ohydne naruszanie spokoju publicznego i do bandyckich napadów. Ale czy nie ma nikogo, ktoby miał a nawet był święcie zobowiązany do przeszkodzenia Niemcom? Gdy na to szukamy odpowiedzi, mimowoli łączy się z ostatnimi wypadkami myśl, że można było temu zapobiedz, jeśliby silniejszą rękę wzięto do Niemców. Szereg niedopatrzeń w stosunku do Niemców pozwoliło im, jak widzimy utworzyć na G. Śląsku pewną podstawę operacyjną, wymierzoną przeciw nam i sprawiedliwemu plebiscytowi. Ale czy na tem koniec, co dotychczas się działo, czy krwawe wypadki bytomskie są ostatniemi? Zdaje nam się, że nie. I tak niezbicie staje w świadomości fakt, że gdyby władze koalicyjne wzięły pod uwagę nasze żądania, można było zachować spokój i porządek przez ogół wymagany. Rozruchy wzmogą się wraz z przybyciem emigrantów. Czy nie można było ich uniknąć, zabraniając emigrantom głosować razem? Łatwiej wtedy byłoby o zachowanie spokoju temi siłami wojskowemi, jakie koalicja na G. Śląsku posiada. Lecz jeźli już popełniono szereg błędów, które trudno teraz odwołać, to przynajmniej ostatnie rozporządzenia koalicyjne niech zło złagodzą. **Sądzimy, że tu niejedno** przy dobrej woli da się zrobić.

Leży to też w interesie Komisji Rządzącej. Przecież już dziś nikt inny, a tylko ona weźmie odpowiedzialność za wypadki, które zaszły i jeszcze zajdą. Nam nie pozostaje nic innego jak umyć ręce od tego, zbyt bowiem wiele naszych żądań nie uwzględniono. Na jej jednak barkach leży odpowiedzialność za zachowanie się emigrantów i wogóle Niemców i ostrzegamy, że jak z jednej strony my Polacy wstrzymamy się od wszelkich wybryków i w każdej okoliczności zachowamy zimną krew, to wszelki czyn niem. emigrantów wymierzony przeciwko nam, lub przeciw plebiscytowi, czy to pośrednio, czy to bezpośrednio będzie surowo przez nas osądzony i o zadośćuczynienie zań upomnimy się.

Sojusz polsko-rumuński gwarancją pokoju na wschodzie.

Pisaliśmy już o znaczeniu zawartego niedawno w Paryżu sojuszu polsko-francuskiego, który wzmacnia stanowisko Polski i jest gwarancją pokoju w Europie. Obecnie Polska powiększyła swoje bezpieczeństwo przez zawarcie sojuszu z Rumunią. Kilka dni temu w stolicy Rumunii, w Bukareszcie witał uroczyście cały świat dyplomatyczny i polityczny Rumunii przedstawicieli Polski w osobach ministra spraw zagr. Sapiehy i szefa sztabu generalnego, generała Rozwadowskiego. Obaj ostatnio wymienieni zawarli z ramienia Polski przymierze z Rumunią.

Przymierze to ma na celu zabezpieczenie granic obu tych państw przed wszelkim napadem ze strony wrogów. Ponieważ zaś Polska złączona sojuszem z Rumunią stanowi siłę potężną, przeto wszelki napad na którekolwiek z tych państw jest wykluczony, a temsamem pokój na wschodzie na długie czasy ustalony.

Powyższe twierdzenie nasze popieramy wywodami pism niemieckich, które widząc dokonanie przymierze polsko-rumuńskie, przyznają, acz niechno chcąc, że Polsce nie grozi już niebezpieczeństwo ze strony bolszewików. Posłuchajmy, co w tej sprawie pisze „Hannoversche Landeszeitung" z dnia 3. bm. w artykule p. t.: „Die polnisch-rumänische Militärkonvention und der Bolschewismus", który to artykuł przedrukowała także hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" z dnia 4. bm. p. t.: „Zur polnisch-rumänischen Militärkonvention". Czytamy tam co następuje:

„Sprzymierzone siły Polski i Rumunii nawet bez Czechosłowacji są dostatecznie wielkie, by zmusić rząd Sowietów do poważnej rewizji swoich wojennych zamiarów. Miejscowe powodzenia w razie napadu na granice Polski mogliby wprawdzie uzyskać bolszewicy, jednakże na czas dłuższy siły bolszewików tak pod względem liczby, jak pod względem organizacji, pomijając zapas materjału wojennego, nie dorosły do sił sprzymierzonych armii Polski i Rumunii. To wojskowe ułożenie się sił niewątpliwie mieć będzie nadzwyczajne znaczenie dla całego rozwoju politycznego na wschodzie.

Wedle wszelkiego ludzkiego rozumowania zamknięto obecnie bramy dla ekspansji wojennej bolszewizmu w kierunku zachodu europejskiego. Bolszewizm jest politycznie zaryglowany. Nadzwyczajne znaczenie, jakie wynika z tego faktu dla całego wewnętrznego położenia rządu Sowietów, zaledwie daje się ocenić w swej całej doniosłości. Gotowość pokojowa, do jakiej zmusza rząd Sowjetów przymierze polsko-rumuńskie, zagraża rząd Sowietów poważniej jak wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne wojny. Gwałty rewolucyjne, jak to uczą doświadczenia historji, muszą uledz z chwilą powstania wewnętrznego opamiętania się".

Do przytoczonych powyżej uwag dodaje wspomniany niemiecki artykuł, że rządy bolszewickie w Rosji wobec wzrastających coraz bardziej trudności gospodarczych znajdują się przed nieuchronnym upadkiem.

Takie oto prawdy musiały nareszcie wykrztusić pisma niemieckie, które dotychczas ciągle zapowiadały nową wojnę Polski z Rosją i straszyły Górnoślązaków służbą wojskową w Polsce. Katowicerka, której wywody powyżej przytoczyliśmy, roniła zapewne gorzkie łzy, pisząc to i pociesza się tylko tem, że bolszewizm nie mogąc dalej wojować będzie mimo to nadal uprawiał propagandę, która rzekomo w pierwszym rzędzie zagraża Polsce. Nie wytłomaczyła tylko tego Katowicerka, jak to się stanie, skoro sama przyznała, że bolszewizmowi grozi upadek. No, ale trudno wymagać rozsądku od tych, którzy zawiedzeni we wszystkich nadziejach i rachubach, odchodzą niemal od zdrowych zmysłów.

My już prawdę znamy. Sami Niemcy musieli przyznać, że Polska jest zabezpieczona na wschodzie od wszelkiego niebezpieczeństwa. To nam wystarcza. To też z politowaniem tylko możemy patrzeć na obrazki, jakie jeszcze pojawiają się w prasie hakatystycznej, które przedstawiają kościotrupa, artylerzystę polskiego, jak łopatą nakłada w otwór armaty stworzenia ludzkie a obok napis kłamliwy: „Oberschlesier, das ist unser Los, wenn wir für Polen stimmen".

Na takie obrazki i takie „ostrzeżenia" jedna tylko może być z naszej strony odpowiedź: głupcy! błazny!

Polska ma pokój zabezpieczony, a tem samem warunki ożywionej gospodarczej pracy, która zapewni wszystkim obywatelom państwa polskiego byt wolny i pomyślny. N.

Przed pokojem polsko-rosyjskim.

Podpisanie konwencji polsko-francuskiej w przyszłym tygodniu.

Konwencja oraz traktat handlowy polsko-francuski będą podpisane w końcu przyszłego tygodnia

Pokój będzie podpisany za dwa tygodnie, oświadcza Lenin.

Do Petersburga przyjechał specjalnym pociągiem Lenin, który na posiedzeniu sowietów oświadczył, że najpóźniej za dwa tygodnie traktat pokojowy będzie podpisany.

Lenin wysłał też do Kronsztadu depeszę, zawiadamiającą tamtejszych marynarzy o swym przyjeździe. Ci mu jednak odpowiedzieli, że nie życzą sobie jego zjawienia się.

Plan traktatu ryskiego.

Ryga, 6 marca. (E. F.) Ogólny plan traktatu pokojowego polsko-sowieckiego zarysował się mniejwięcej w następujący sposób: Art. 1 głosi ustanie stanu wojny pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką. Art. 2 stwierdza niepodległość Ukrainy i Białej Rusi oraz określa linię graniczną pomiędzy Polską a Rosją. Art. 3 zawiera zrzeczenie się przez obie strony wszelkich praw do terytoriów leżących poza wyżej wymienioną linią graniczną. Art. 4 przewiduje wzajemne zwolnienie układających się stron z zaciągniętych zobowiązań. Art. 5 dotyczy nieinterwencji w sprawach wewnętrznych strony przeciwnej. Art. 6 ustala prawo opcji. Art. 7 gwarantuje prawa mniejszości. Art. 8 przewiduje zrzeczenie się kosztów wojennych przez obie układające się strony. Art. 9 dotyczy powrotu jeńców i wygnańców. Art. 10 amnestii. Art. 11 zwrotu zabytków. Następnie pójdą artykuły ekonomiczne sprawa umów handlowych i tranzytu, kwestja przyszłych stosunków dyplomatycznych i konsularnych, wreszcie postanowienia końcowe.

W kołach konferencji panuje naogół nastrój optymistyczny. Liczą się z możliwością zakończenia prac komisji redakcyjnej w ciągu 6 dni. Ponieważ wydrukowanie traktatu zajmie kilka dni, podpisanie jego może nastąpić najprędzej 15 marca.

Przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe nie zdradza zaniepokojenia w związku z wypadkami w Rosji. Natomiast w tutejszem poselstwie sowieckiem panuje nastrój trwożny oraz obawa o własny los w razie przewrotu w Rosji.

Polska nie pozwoli na transit niemieckich towarów.

Warszawa, 6-go marca. Z Rygi donoszą: Delegat polski oświadczył na posiedzeniu komisji że Polska nie może dopuścić do transitu do Rosji towarów niemieckich z powodu bojkotu, jaki Niemcy prowadzą wobec Polski. Strona przeciwna uznała to stanowisko za słuszne.

Sprostowanie kłamstw niemieckich.

Niby katolicka „Oberschlesische Volksstimme" twierdzi w nr. 74. że śp. Smierek został zamordowany z powodów politycznych przez Polaków. W sprawie tej donoszą nam co następuje:

„14-go lutego rb. został zamordowany we własnem mieszkaniu śp. Smierek przez nieznanych bandytów. W tym samym domu mieszkał p. Smolczyk, Polak, który 2-go lutego kazał aresztować u p. Nebla niemieckiego stosstrupplera Przelejorza, o którym wiadomo, że brał udział w podpaleniu Komitetu plebiscytowego w Katowicach. Policja kryminalna wpierw była zdania, że chodzi tu o zemstę przeciw Smolczykowi z powodu aresztowania Przelejorza. Atoli 16-go lutego policja kryminalna aresztowała Smolczyka i jego syna. Ponieważ bandyci podczas napadu dali też trzy strzały do mieszkania p. Smolczyka, zatem Smolczyk młodszy (który na drugi dzień został z więzieniai wypuszczony), pracował na kopalni „Kleofas", a zaś Smolczyk starszy podczas napadu leżał u siebie w łóżku, — to nie może być tu mowa o zemście z tej strony. Powodów morderstwa trzeba się doszukiwać w tem, że śp. Smierek żył w dzikiem małżeństwie, a także podobno sprzedał w powiecie lublinieckim jakąś posiadłość. Chodzi więc tu pewno o zazdrość lub sprawy spadkowe. Sp. Smierek nie był wcale heimatrojerem ani się też nie zajmował wcale polityką".

Gdzież są wobec tego kłamstwa niemieckiej gazety, która wszędzie tylko węszy polską winę?

Jastrzębiec.

——o——

Rachunek wojenny dla Niemiec.

Komisja odszkodowań przedłożyła następujący spis długów, które Niemcy mają zapłacić:

Francji 218 miljardów franków, Anglji 2 miljardy 42 miljony funtów szterlingów i 7 miljardów 595 miljonów franków, Włochom 33 miljardy 96 miljonów funtów szterlingów i 37 miljardów 926 miljonów franków a oprócz tego 128 miljonów funtów szterlingów, Belgji 34 miljardy 254 miljony belgijskich franków i 2 miljardy 375 miljonów franków francuskich, Japonji 832 miljony jen, Jugosławji 8 miljardów 396 miljon. i dynarów 19 miljardów 219 miljonów franków, Rumunji 31 miljardów 99 miljonów franków, Portugalji 1 miljard 940 miljonów contos Grecji 4 miljardy 992 miljonów franków, Brazylji 600 tysięcy i 1 miljon 216 tysięcy funtów szterlingów, Czechosłowacji 7 miljardów 612 miljonów franków i 7 miljardów 263 milionów koron czeskich. Siam 9 miljonów marek i miljon franków. Boliwji 16 tysięcy funtów szterlingów, Peru 56 tysięcy funtów szterlingów i 100 tysięcy franków. Chaiti 80 tysięcy dolarow i 500 tysięcy franków. Liberji 4 miljardy dolarów. Polsce 21 miljardów 913 miljon. franków i 500 miljonów marek. Europejskiej Komisji Dunajowej 1 miljon 800 tysięcy franków, 15 tysięcy marek, 4 miljardy 900 miljon. lei.

——o——

Sandomierz na plebiscyt.

Starożytne miasto Sandomierz, które zasłynęło z obrony przeciwko tatarom, nadesłało nam kilka szczegółów z pracy swojej dla Górnego Śląska. Dowiadujemy się więc, że został tam założony komitet plebiscytowy staraniem miejscowego księdza biskupa Marjana Ryxa. Komitet ten zajął się zbieraniem składek na cele plebiscytowe i uświadamianiem ludu polskiego, czem jest Górny Śląsk.

Dnia 20. lutego po sumie urządzono wielki wiec. Na przewodniczącego zaproszono miejscowego księdza proboszcza prałata A. Rewerę. Przemawiali p. Niedźwiedzki i ks. profesor seminarjum duchownego Stefan Swietlicki. Po gorących przemowieniach kilkutysięczny tłum zebrany przyjął jednogłośnie następujące rezolucje:

„Mieszkańcy Sandomierza i okolicy, wśród których w wieku 13. pracowali dwaj święci Górnoślązacy: Czesław, kanonik kolegjaty Sandomierskiej i Jacek, założyciel klasztoru dominikańskiego przy kościele św. Jakóba w Sandomierzu, wyrażają drogim i dzielnym braciom Górnoślązakom cześć i uznanie, że nie dali sobie w ciągu sześciowiekowego pozostawania pod obuchem niemieckim odebrać mowy polskiej, ducha polskiego i świętej wiary katolickiej.

Zebrani na wiecu wyrażają wielkie uznanie duchowieństwu polskiemu na Górnym Śląsku, które swą pracą zdołało utrzymać w jego mieszkańcach ducha religijnego i narodowego.

Zebrani wyrażają cześć i uznanie dzielnemu bojownikowi Wojciechowi Korfantemu, który śmiało przoduje na czele ludu górnośląskiego. Zebrani składają hołd pośmiertny śp. Karolowi Miarce, który wiele zdziałał dla uświadomienia narodowego i religijnego Górnego Śląska".

Serdeczne słowa pociechy i otuchy nadesłał nam Sandomierz, który w taki sam sposób jak i my musiał walczyć przeciwko wrogom wiary i ojczyzny Tatarom. Nasi Święci pozostawili w Sandomierzu po sobie pamiątki. To też z wdzięcznością przyjmujemy powyższe słowa zapewniając przy tem mieszkańców Sandomierza, że zaufaniu ich do nas odpowiemy całkowicie. W zystkim tamtejszym działaczom z księdzem biskupem na czele składamy serdeczna podzięke.

S. Gr.

——o——

Górny Śląsk dla Górnoślązaków.

Dnia 6. marca Komisja Konstytucyjna w Sejmie polskim pod przewodnictwem posła Dubanowicza uchwaliła nowelę do ustawy konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920, zawierającej statut organiczny województwa górnośląskiego. Nowela ta będąca uzupełnieniem ustawy konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920, ma na celu uwzględnienie istotnych stosunków w Województwie Śląskiem

Projekt noweli brzmi:

Art. 1: Ustawa konstytucyjna z dnia 15. lipca 1920 zawierająca statut organiczny województwa śląskiego uzupełnia się w sposób następujący:

a) Po artykule 8 umieszcza się następujący artykuł 8a: W zelkie zmiany ustaw dotyczących górnictwa, przemysłu, handlu i rękodzieła obowiązujących w województwie śląskiem w dniu przejęcia Górnego Śląska przez Polskę mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu Śląskiego.

b) Artykuł 33 otrzymuje następujący ustęp 3: Urzędnicy państwowi, urzędujący w województwie śląskiem powinni w zasadzie pochodzić z województwa śląskiego. Przy obsadzaniu urzędów administracji państwowej na obszarze województwa śląskiego mają pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach urzędnicy pochodzący z województwa śląskiego; zatrudnieni w administracji państwowej lub w przedsiębiorstwach państwowych w województwie śląskiem mogą być przeniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej wbrew swej woli tylko wtenczas, jeżeli wymaga tego koniecznie ich wyszkolenie lub wydoskonalenie albo przeważający interes służby państwowej.

Artykuł 2: Ustawy zmieniające niniejszą ustawę konstytucyjną wymagać będą zgody Sejmu śląskiego.

Artykuł 3: Wykonanie tejże ustawy zależy od prezydenta ministrów.

——o——

Entuzjastyczne przyjęcie delegacji polskiej w Bukareszcie.

Korespondent „Słowa Polskiego" otrzymał następujące szczegóły pobytu min. Sapiehy w Bukareszcie. W raz z min. Sapiehą przebywali w Bukareszcie gen. Rozwadowski, szef wydziału w ministerstwie handlu i przemysłu Gawłoński, radca ministerstwa spr. zagr. Zbyszewski oraz adjutant gen. Rozwadowskiego kap. Dzieduszycki. Na granicy rumuńskiej oczekiwał na gości specjalny pociąg.

Pierwszego dnia pobytu w stolicy Rumunji odbyło się przyjęcie u Take Jonescu, następnie audjencja u króla i galowy obiad na dworze; następnie uroczyste posiedzenie Akademji rumuńskiej, a wieczorem oficjalne przyjęcie w ministerstwie spraw zagranicznych.

Na drugi dzień powitał min. Sapiehę parlament rumuński w owacyjnem, pełnem entuzjazmu przyjęciu, skąd udali się goście na bal do posła polskiego Skrzyńskiego.

W dzień odjazdu, we czwartek, podejmował gości śniadaniem w hotelu „Capser" generał Averescu. Popołudniu gościła ministra ks. Callimachi, a o godz. 9 wieczorem nastąpił odjazd z Bukaresztu. Na dworcu żegnał gości p. Take Jonescu, członkowie rządu oraz wybitne osobistości ze świata politycznego, naukowego i towarzyskiego.

Wszystkie przyjęcia cechowała niezwykła w oficjalnych wizytach serdeczność i radość z powodu nawiązania trwałych stosunków z Polską. Wszystkie bez wyjątku partie polityczne w oficjalnych przemówieniach wyraziły swoje zadowolenie ze zbliżenia polsko - rumuńskiego. Deputowany Jorgi, przedstawiciel silnej opozycji, w najgorętszych słowach witał min. Sapiehę na posiedzeniu Akademji rumuńskiej.

W pierwszym dniu pobytu min. Sapiehy w Bukareszcie, podczas galowego przyjęcia na dworze, nadał król rumuński Ferdynand ministr. Sapieże wielką wstęgę orderu „Gwiazda Rumunji". Gener. Rozwadowski otrzymał wielką wstęgę „Korony Rumuńskiej".

Pan Zbyszewski został komandorem „Gwiazdy Rumunji", p. Gawroński komandorem „Korony rumuńskiej" i kap. Dzieduszycki oficerem tegoż orderu. Odznaczenia te są najwyższemi w Rumunji.

——o——

Podatki w Niemczech będzie płacił tylko robotnik.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego, dnia 1. marca 1921 mówił poseł Keil (soc.) o uchylaniu się właścicieli ziemskich od płacenia podatku gruntowego. Omawiał też wypadek z van dem Kerkhoffen, który własnoręcznie usunął z kasy pieniężnej pieczęć urzędu skarbowego i wzbraniał się udzielenia wszelkich wyjaśnień. Postarał się też w pewnym urzędzie finansowym o świadectwo honorowe. Zanytał też dalej poseł K. jak ma się sprawa z oszacowaniem podatkowem p. Stinnesa, który dalej wzbrania się podpisać wykaz podatkowy. Podobno Erzberger oświadczył, że ze względów politycznych zwleka się tak skandalicznie w jego sprawie.

Widzimy z tego, że pankowie i kapitaliści w Niemczech, natuczeni w czasie wojny, obecnie ani chcą płacić podatków. To muszą za nich robić tylko klasy ubogie, najciężej pracujące. Panowie jeszcze bardziej wzbili się w butę po ostatnich wyborach do Sejmu pruskiego, który był dla nich zwycięskim i gotują się do zrzucenia wszystkich podatków na barki robotnika.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Obrona Częstochowy.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Rozsadzenie olbrzymiej kolubryny przygnębiło rzeczywiście Muellera, wsz stkie jego rachuby wsparały się na tem dziale. Już i piechota była do szturmu gotowa, już przygotowano drabiny i stosy faszyn, teraz trzeba było wszelką myśl szturmu porzucić.

Zamiar wysadzenia klasztoru w powietrze, za pomocą podkopów, spełznął na niczem. Sprowadzeni poprzednio górnicy z Olkusza łupali wprawdzie skałę, ale robota szła tępo. Robotnicy padali gęstym trupem od wystrzałów kościelnych, a pracowali niechętnie. Wielu wołało ginąć, niż przyczynić się do zguby świętego miejsca.

Mueller widział co dzień wzrastający opór; mrozy odbierały resztę odwagi zniechęconemu wojsku, między którem szerzył się z dnia na dzień przesąd i wiara, że zdobycie tego klasztoru nie leży w mocy ludzkiej.

Wreszcie i sam Mueller począł tracić nadzieję, a po wysadzeniu kolubryny, po prostu zdesperował.

Nazajutrz skoro dzień, zwołał radę, ale pono dla tego tylko, by od oficerów usłyszeć zachętę do opuszczenia fortecy.

Poczęli się zbierać wszyscy znużeni i posępni. W niczyich oczach nie było już nadziei. Milcząc, zasiedli w ogromnej i zimnej izbie, w której para oddechów poprzesłaniała im twarze i patrzyli z poza niej, jakby z poza chmur.

Każdy mówił sobie w duchu, że niema w sobie żadnej rady do udzielenia, chyba taka, z którą się lepiej pierwszemu nie wyrywać. Wszyscy czekali na to, co powie Mueller, on zaś kazał przedewszystkiem, przynieść obficie wina grzanego, dufając, że pod wpływem gorącego napitku łatwiej wydobędzie szczerą myśl z tych milczących postaci i zachętę do odstąpienia od owej fortecy.

Nakoniec, gdy sądził, że wino skutek swój już uczyniło, ozwał się w te słowa:

— Czy wiecie, waszmościowie, że pachołkowie przy łowieniu ryb, znaleźli srebro klasztorne? Jest ono teraz tutaj i namyślam się, co z niem uczynić.

Wrzeszczowicz i Sadowski, jako że się zawsze nie lubili i zawsze różnego byli zdania, zaczęli się teraz kłócić z sobą. Mueller przerwał im, mówiąc:

— A ja postanawiam srebro odesłać do klasztoru. Może dobroć i łaska więcej wskóra przeciw tym nieużytym mnichom, niż kule i armaty. Niech zrozumieją, że chcemy opanować fortecę, nie ich skarby.

Oficerowie ze zdziwieniem spojrzeli na Muellera, tak mało przywykli do takiej wspaniałomyślności z jego strony.

Sadowski zaś rzekł:

— Nic lepszego nie można uczynić; w twierdzy uczyni to z pewnością dobre wrażenie.

— Najlepsze wrażenie uczyni śmierć owego, który nam kolubrynę rozsadził — odparł Wrzeszczowicz.

— Już ten pewnie nie żyje? — odpowiedział Mueller. — Aleś mi waszmość przypomniał na nowo tę stratę, niczem niewynagrodzoną. Było to największe działo w artylerji jego królewskiej mości. Nie ukrywam panom, że wszystkie nadzieje moje na niem polegały. Wyłom już był uczyniony, strach w twierdzy szerzył się. Jeszcze parę dni, a bylibyśmy do szturmu ruszyli. Teraz za nic cała praca, za nic wszystkie wysilenia. Mur jednego dnia naprawią. A te działa, które nam zostały, nie lepsze od fortecznych, większych niema skąd wziąć. Mości panowie! Im dłużej się nad tem zastanawiam, tem klęska wydaje mi się straszniejszą!... I pomyśleć, że jeden człowiek ją zadał... Jeden pies... jeden szatan... Oszaleć przyjdzie, do wszystkich rogatych djabłów!...

Tu Mueller uderzył pięścią w stół, bo go gniew niepohamowany chwycił, po chwili zakrzyknął:

— A co jego królewska mość powie, gdy go wieść o tej stracie dojdzie?!... A co my poczniem?... Zębami tej skały nie ugryziem! Bogdaj zaraza tych wybiła, którzy mię pod tę twierdzę namówili!...

To rzekłszy, porwał puhar kryształowy i w uniesieniu grzmotnął nim o podłogę, aż kryształ rozbił się na proch.

Oficerowie milczeli. Nieprzystojne uniesienie jenerała, właściwsze chłopu niż wojownikowi tak wysoką piastującemu godność, zraziło doń serca i skwasiło do reszty humory.

— Radźcie, panowie! — zakrzyknął Mueller.

— Radzić można tylko spokojnie — odparł książę Heski.

Mueller począł sapać i wyparskiwać gniew nozdrzami. Po niejakim czasie uspokoił się i rzekł:

— Przepraszam waszmościów, ale gniew mój nie dziwota. Wszystko to, co się tu pod tą twierdzą dzieje, ludzki rozum po prostu przechodzi. Jednakże radzić trzeba... po to waćpanów wezwałem. Obradujcie więc... co postanowicie, spełnię.

— Wasza dostojność! — rzekł książę Heski. — Mamy-li obradować jedynie nad zdobyciem fortecy, czy też i nad tem, czy nie lepiej odstąpić?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ruch rewolucyjny w Rosji.

Kronsztal w ręku marynarzy.

Helsingfors, 6. marca. („Rzeczposp.") Telegram iskrowy z Krousz'a'lu wystosowany do wszystkich wojsk rosyjskich brzmi:

Marynarze kronsztadzcy utworzyli Komitet Rewolucyjny i zawładnęli Krousztadem oraz flotą. Wystosowali oni do wojsk komunistycznych w Piotrogrodzie wezwanie do wspólnej walki przeciwko Sowietom. Komitet rewolucyjny żąda wszelkich wolności obywa- lskich i zwołania konstytuanty. Kalenina i wieli innych komisarzy ludowych aresztowano. Zinowjew znajduje się w Oranienbaumie koło Piotrogrodu. Piotrogród jest w zupełności w ręku rewolucjonistów. Dowódcą rewolucjonistów jest generał Kozłowski.

Komitet rewolucyjny w Piotrogrodzie.

Kopenhaga, 6. marca. („Rzeczposp.") Drogą na Helsingfors nadeszły sensacyjne wiadomości z Piotrogrodu. Piotrogród znajduje się w ręku organizacyj rewolucyjnych. Robotnicy zażądali zwolnienia jeńców rewolucyjnych do 5. marca. Rząd Sowiecki powołał do Piotrogrodu chińskie oddziały czerwonej piechoty i kawalerję. Oddziały Chińczyków znajdują się również w Moskwie. Ruch pociągów jest prawie zupełnie wstrzymany.

W - ó'pracownik „Hufvud Dagbladet", który zawsze był dobrze poinformowany o stosunkach rosyjskich donosi, że wojska czerwone wtedy staną po stronie powstańców o ile odczują głód na własnem ciele. Ostatnie wiadomości, które przyszły z Rosji przez Rewel, podają, że stanowisko rewolucjonistów jest silniejsze, niż dotychczas sądzono. Według radjotelegramów z Moskwy, forty piotrogrodzkie i flota krousztadzka znajdują się w ręku rewolucjonistów. 25 tysięcy żołnierzy czerwonych, których rząd Sowiecki wysłał do Moskwy dla zgniecenia rewolucji, oparło się spełnieniu tego rozkazu. Według innych wiadomości, Piotrogród znajduje się w ręku Komitetu Rewolucyjnego. Nad pałacem zimowym w Piotrogrodzie i nad moskiewskim Kremlem powiewają białe chorągwie.

Próby załagodzenia.

Kopenhaga, 6. marca. („Rzeczposp.") Jak „Russkaia Żyźń" wychodząca w Helsingforsie donosi, pozwolił rząd Sowiecki wszystkim mieszkańcom Piotrogrodu zakupywać artykuły żywności po wsiach, znajdujących się w pobliżu Piotrogrodu. Równocześnie z dojazdów Piotrogrodu cofnięto żołnierzy, którzy dotychczas uniemożliwiali wszelki prywatny dowóz żywności do miasta.

„Berlingske Tidende" donosi, że rząd sowiecki w Moskwie pozwolił czerwonogwardzistom na utworzenie komitetu, który wspólnie z Najwyższą Radą Gospodarczą ma powziąć postanowienia w celu zaradzenia kryzysowi żywnościowemu.

Ruch monarchistyczny w Rosji.

Ryga, 6. marca. Tutejsze koła rosyjskie otrzymały wiarygodne informacje, że w Rosji szerzy się ruch monarchistyczny. Powstańcy chłopscy otwarcie głoszą przywrócenie caratu, wysuwając jako przyszłego władcę Rosji brata zabitego cara, wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza. W powstaniach tych biorą udział nawet kobiety.

Z Polski.

19. marca dniem górnośląskim w szkołach polskich.

W dniu 19. marca ma być urządzona we wszystkich szkołach w całem Państwie Polskiem manifestacja uroczysta za połączeniem Górnego Śląska z Polską. Manifestacja ta połączona będzie odpowiednim wykładem o historji Śląska i znaczeniu połączenia G. Śląska z Polską.

Warszawa do Górnoślązaków.

Dnia 3. bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Stołecznego Warszawy Radny miejski i ławnik magistratu, wiceprezes Komitetu Zjednoczenia G. Śląska z Rzeczpospolitą Polską, p. Aleksander Kożłowski, poprosił o głos, odczytał odezwę do Górnoślązaków, która z ogromnym entuzjazmem została przez aklamację przyjętą. Treść jej jest następująca:

Do Was Bracia Górnoślązacy, Rada Miejska i Magistrat miasta Stołecznego Warszawy zwraca się w tej decydującej dla Was chwili, kiedy po 600 latach niewoli przystępujecie do rozstrzygnięcia walki, którą Wam da tę upragnioną wolność i połączenie się z Macierzą. 600 lat nosiliście te kajdany, skuwające niejako ręce i nogi ale i myśl Waszą.

Cały naród jednocząc się z uchwałami Sejmu Prawodawczego Polskiego o autonomizacji Śląska, ustawie rolnej, zwolnienia Was na przeciąg lat 8-iu od powinności wojskowej, jak również o utrzymaniu wartości Waszej marki jasno i dobitnie wykazał, że nie o bogactwa Wasze mu chodzi.

Chcemy połączenia z Wami, bo jesteście synami tej samej Piastowej Ziemicy, naszymi braćmi rodzonymi. I w tej to właśnie chwili narody powodowane własnemi materjalnemi interesami chcą w niewoli obrócić Waszą krew przelaną, Wasze trudy i znoje, Waszą miłość do Ojczyzny i oddać Was na dal w niewolę wrogom.

Imieniem Stolicy zapewniamy Was, że cały naród polski jak jeden mąż stanie w Waszej obronie i zwracamy się do Was, Bracia i Siostry Górnoślązakie, z wezwaniem o wytrwanie w walce prze- ciw zakusom naszych wrogów.

Rodaczki!

Na Zjeździe w Gliwicach uchwaliłyśmy, iż przed plebiscytem odprawimy Nowenne do Najśw. Serca Jezusowego o szczęśliwy wynik plebiscytu. Prosimy Was przeto, Siostry drogie z całej Polski, abyście się do uchwały tej zastosowały. Niech nie będzie w Polsce ani jednego kościoła i domu polskiego, skądby nie popłynęły modły błagalne o moc wytrwania dla bojaźliwych, o oświecenie dla obałamuconych, o łaskę nawrócenia dla odstepców.

Wszystkie nasze Towarzystwa Polek na Górnym Śląsku wzywamy, aby Nowenne odprawiły, po której nastąpić winna wspólna Komunja św. Jeżeli Bóg z nami, któż będzie przeciwko nam?

Zarząd Związku Towarzystw Polek na Górnym Śląsku:

Omańkowska, Eckertowa, Chmielewska, Hagerowa, Koraszewska, Szyperska, Mendecka, Stręczkowa, Stęślicka.

Cześć Wam bojownicy sprawy polskiej! Cześć Wam Górnoślązacy! Przekonani jesteśmy, że pomimo wszystko zwyciężycie i silny duch Wasz przemoże wszelkie przeszkody celem połączenia się z Ojczyzną.

Przegląd polityczny.

Porozumienie polsko-rumuńskie.

Przed wyjazdem ministra spraw zagranicznych księcia Sapiehy z Bukaresztu został tam opublikowany następujący komunikat oficjalny:

Ministrowie spraw zagranicznych Rumunji i Polski porozumieli się wszechstronnie co do sytuacji politycznej obu krajów. Z zadowoleniem wyjawili sobie wzajemnie, że są najzupełniej zgodni co do celu polityki obu państw, polegającego na utrzymaniu spokoju i środków najodpowiedniejszych dla zapewnienia powodzenia tejże polityki. Podp. Take Jonescu, Sapieha.

Niemcy boją się Polski.

W dziennikach berlińskich od czasu do czasu ukazują się artykuły pisane przez Ludendorfa, w których nawołuje do utworzenia armji przeciwko Polsce. Domaga się również nawiązania stosunków z wojskami Sowietów. Fortuna kołem się toczy. Niedawno Niemcy wyśmiewali polskie wojsko, polską gospodarkę, a dzisiaj Ludendorfy zaczynają się bać tej armji.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji odszkodowań załatwiono ostatecznie sprawę odszkodowań i określono cyfrę zwrotu złota ze skarbu rosyjskiego. Załatwiono również wszelkie sprawy dotyczące zwrotu papierów wartościowych osobom prywatnym. Z ogólnego toku rokowań i oświadczeń Lenina wnioskować możemy, że w najbliższych dniach zostanie zawarty pokój.

Krwawe zajścia.

W nocy z 5. na 6. bm. przyszło w Swinoujściu (Swinemuende) do rozruchów między marynarzami a osobami cywilnemi i granatami ręcznymi zabito pewnego marynarza i zraniono szereg osób, między innemi pewną siostrę miłosierdzia.

Komunizm w Niemczech.

Komuniści (być może na rozkaz rządu niem.) urządzili w Berlinie wiece demonstracyjne na których domagano się zaprowadzenie rządów komunistycznych w Niemczech.

Kronika.

Marzec będzie ciepły.

Ciepło na marzec zapowiada „Danziger Neueste Nachrichten". Opiera się to pismo na obszernych danych meteorologicznych.

Pierwsza kwadra księżyca stoi tym razem wysoko, ostatnia nisko. Obydwie pozycje wykazują jeszcze ślady cech zimowych (t. zw. pogoda kwietniowa). Ciekawe są również dni opadów Voss'a, mianowicie 4, 14, 24, 9, 19 i 29 każdego miesiąca. 4 na 5 — deszcz, 9 — zimno, 19 na 20 pogoda i ciepło, 24 na 25 znowu zimno i śnieg, 29 będzie deszcz lub śnieg.

Przy zmianach księżyca można przewidzieć co następuje: 1-go pogoda i ciepło, 9-go prawdopodobnie nieco śniegu, potem burza i deszcz do 12, 17-go śnieg mniejwięcej przez cały dzień, 23-go ciepło i pogoda, poczem śnieg z deszczem, 31-go pogoda.

Niedziela palmowa zapowiada się pięknie. Wielkanoc, podobnie jak Boże Narodzenie, przypadając na okres graniczny — nie da się bliżej określić. Może być — spełni się przysłowie: „Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie". Ponieważ zaś od poprzedniego roku weszliśmy w fazę łagodnych i ciepłych wiosen, należy przyjąć na marzec temperaturę średnią, tak, że prawdopodobnie mrozy nas nie oszczędzą.

Większych opadów należy się spodziewać przy nowiu i po pełni, poza tem zapowiada się czas dość suchy.

Katowice. (Dziwne postępowanie sztygara.) Na kopalni „W...jek" nadsztygar Grzondziel dziwnie postępuje przy przyjmowaniu robotników do pracy. Gdy się jaki Polak zgłosi, to powiada, że niema dla niego miejsca na kopalni. Memu synowi, który prosił o pracę, także powiedział, że go przyjąć nie może. Ale gdy się heimattreuerzy do pracy zgłoszą, to miejsca na kopalni dla nich dosyć, gdyż p. Grzondziel wszystkich do pracy przyjmuje. Takie to równouprawnienie i sprawiedliwość względem Polaków! Czy p. G. też tak będzie postępował, gdy Górny Śląsk do Polski nakżał będzie?

Stary górnik.

Król. Huta. Straszny wypadek zdarzył się na tutejszej kopalni „Królewskiej". W nocy z soboty na niedzielę nastąpił wybuch i pożar na jednym ze starych pokładów kopalni „Królewskiej" wskutek czego 6 robotników zostało zabitych, 15 11ej rannych, 4 ludzi zaginęło.

Łagiewniki. Gmina Łagiewniki postanowiła, że emigrantów nie wolno pomieszczać w budynkach publicznych. Na mocy tego rozporządzenia wysłano rektorowi i nauczycielom następujące polecenie: Wobec tego, że emigranci będą w czasie głosowania robić rozruchy, zabrania się panu przyjmować ich na kwatery. Tylko dzieci pana mogą w szkole mieszkać!

Mokre. Baczność Rodacy i Rodaczki z Mokrego i Kolonji Mokrskiej przed heimattrojerem Gorzełem Pawłem, który chodzi po domach i namawia do Bundu Heimatlozerów, powiada on, że będzie wielka bitwa, i ci wszyscy co nie będą należeć do Bundu Heimattrojerów, będą wszyscy wybici.

J. P.

Sobiszowice, pod Gliwicami. (Niemcy rzucają granaty). 20-go lutego wieczorem zauważono przy szkole 50 bardzo podejrzanych mężczyzn. Gdy zaczęli wracać ludzie z wiecu „Oberschlesische Volkspartei", wówczas ta szajka zaśpiewała „Deutschland, Deutschland über alles". Policja plebiscytowa zakazała tym stosstruppleom nocnych hałasów. Szajka jednak dalej prześladowała wracających ze zebrania ludzi i gdy przechodzili koło mostu, zaczęła rzucać między nich granaty ręczne. Naoczni świadkowie stwierdzają, że rzucono dwa granaty ręczne i prócz tego padły dwa strzały rewolwerowe. Skutkiem wybuchu granatów trzy osoby zostały ciężko ranne, lecz natychmiastowa pomoc lekarska utrzymała ich przy życiu. Bandyci niemieccy, korzystając z ciemności i oddalania, zaraz po rzuceniu granatów uciekli.

Ostatnie to podrygi konającej hydry krzyżackiej. Myślą, że potrafią nas zastraszyć, ale już blizko dzień wyzwolenia.

Jastrzębiec.

Sarnów, pow. gliwicki. (Zebranie stosstrupplerów). 24-go lutego odbyło się na sali Maichera zebrania stosstrupplerów z całej okolicy. Było ich do 60 przybyłych ze Sierót, Kotliszowic, Pisarzowic Toszka i Sarnowa. Widziano pomiędzy nimi: Jana Szklorza, Wincentego Szklorza, Franciszka Szklorza, Franciszka Bienieka, Bernardego Szołtyska, Szyguły Bernarda. Był tam też inspektor dworski ze swoimi ludźmi, którzy się jednak nie wszyscy zebrali. Dalej był tam nauczyciel Emil Kaul, największy wróg Polaków, co za szczerą agitację niemiecką dostał urlop aż do Wielkanocy. Z naszych wiejskich ludzi nie przybył ani jeden gospodarz. Po ukończeniu zebrania udali się wszyscy do Toszka ze śpiewem, gdzie byli opłaceni przez lisowego Kaczmarka. Każdy otrzymał 100 marek. Ponieważ mówca przemawiał tylko do swoich ludzi, których przywiózł ze sobą, więc zakończyło się zebranie w pół godziny.

Ludność nasza coraz więcej poznaie się na farbowanych lisach niemieckich. Niechże urządzają zebrania między sobą i dla siebie w pustych salach. A za to, że dzielni obywatele Sarnowa na te zebranie nie poszli, należy im się cześć i uznanie.

Jastrzębiec.

Miasteczko. Burmistrz z Miasteczka p. Bądkowski został przez prezydenta Rejencji jako amtowy potwierdzony.

Polska Cerkiew, powiat kozielski. Na zebranie kobiet polskich w dniu 23 zm., zgłoszone u kontrolera i pozwolone, zjawił się niemiecki policjant z komendy we Wroninie i oświadczył, że zebranie jest tajne. Przewodniczący wyjaśnił, że nie tajne, bo zgłoszone u kontrolera, i na żądanie przedstawienia wykazu na zebranie odpowiedziano, że pozwolenie zatrzymał kontroler. Tak to często ludność polska jest niepokojona przez policjantów niemieckich, że musi wobec tego stanowczo zaprotestować. Dlaczegóż niemieckie zebrania odbywają się bez żadnych przeszkód? Na te bezprawne kroki policji pleb. zwracamy nwagę władz koalicyjnych.

Kierpno, pow. prudnicki. (Polityka w szkole niemieckiej). Nauczyciel tutejszy Hauke namawia dzieci szkolne podczas lekcji do zdzierania polskich plakatów. Zarazem dzieciom surowo zabronił rozmawiać w szkole po polsku.

Zwracamy uwagę władz koalicyjnych na tego agitatora politycznego, przeciwko Polakom i zasadom równouprawnienia, ustanowionem przez władze koalicyjne.

Telegramy na czwartej stronie.

Rokowania w Londynie zerwane.

Niemcy żądali Górnego Śląska. — Armje koalicyjne na wymarszu.

Londyn, 8 marca. (Tel. wł.) W Londynie odbyły się wczoraj dwa posiedzenia konferencji aljantów z delegatami niemieckimi, pierwsze o godz. 12 w południe, drugie około 5 po południu. Imieniem delegacji niemieckiej oświadczył dr. Simons, że Niemcy godzą się na zapłacenie odszkodowania wojennego według uchwał konferencji paryskiej ale tylko pod warunkiem, że Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech.

Lloyd George oświadczył imieniem mocarstw Koalicji, że aljanci na to się nie godzą i zagroził Niemcom natychmiastowem zastosowaniem środków przymusowych, jeśli warunków nie przyjmą. Delegacja niemiecka, która obradowała wczoraj jeszcze późnym wieczorem nad odpowiedzią ostateczną, jaką dać chce Koalicji, zamierza dzisiaj wrócić do Berlina. Według komunikatu biura Reutera mocarstwa zamierzają z dniem dzisiejszym rozpocząć operacje wojenne przeciw Niemcom t. j. obsadzić zagłębie Ruhry i rozpocząć blokadę Hamburga.

Przebieg posiedzenia wczorajszego.

Londyn, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Konferencji oświadczył dr. Simons, że Niemcy nie mogą przyjąć uchwał Konferencji paryskiej i proponują uregulowanie sprawy w następujący sposób: Niemce gotowe są płacić, ale tylko przez pierwsze pięć lat (6 miljardów rocznie, czyli razem 30 miljardów. Red.), ale za to nie mogą Niemcy zgodzić sie na oddanie Entencie 12 proc. swego eksportu, pozatem zaś stanowczo żądać muszą, aby G. Śląsk pozostał przy Niemczech. Posiedzenie zakończyło się oświadczeniem Lloyda George'a, że oświadczenie Niemców jest niezadowalniające, wobec czego aljanci przystąpić muszą do użycia środków przymusowych.

Chodziło o Górny Śląsk.

Londyn, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji londyńskiej zaznaczył dr. Simons, że Niemcy gotowe są zapłacić dług wojenny przez pierwsze pięć lat, ale tylko pod warunkiem, że Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech. Wywiązała się stąd następująca dyskusja: Lloyd George: „Przyjmujecie więc Panowie uchwały paryskie tylko na przeciąg pięciu lat?" Dr. Simons przytakuje. — Lloyd George: „Ale przyjmujecie tylko pod warunkiem, że Górny Śląsk pozostanie przy Niemcach?" Dr. Simons: „Tak!" Lloyd George: „A co się stanie, gdy Górnego Śląska nie otrzymacie?" Dr. Simons: „Wtedy powstanie nowa sytuacia!" Lloyd George: „Właściwa wysokość odszkodowań, jakie zapłacić zamierzacie oznaczoną ma być dopiero po pięciu latach?" Simons: „Nie mogą się natychmiast rozpocząć narady rzeczoznawców?" Lloyd George: „Czy nie możecie dać przynajmniej jakieś gwarancji co do przypuszczalnej sumy jaką zapłacić chcecie?" Simons: „Nie!" — Na tem zakończyło się posiedzenie.

Okupacja Niemiec rozpoczęta.

Paryż, 8 marca. (Tel. wł.) Dziś rano otrzymały wojska koalicyjne, będące pod rozkazami gen. Focha, rozkaz rozpoczęcia okupacji Niemiec.

Dusseldorf, 8-go marca. (Tel, wł.) Zajęcie Dusseldorfu, Ruhrort, Duisburga i Bennath w toku. Do Neuss przybył 1 generał 40 oficerów, 100 żołnierzy. W okolicy Koblencji znajduje się już 1500 żołnierzy koalicyjnych.

Ameryka w zgodzie z Koalicją.

New York, 8 marca. (Ohio Telegraf) Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Harding, odłożył swój plan zawarcia pokoju z Niemcami, nie chcąc stawać na drodze koalicji, które przecież teraz gotuje się do wymuszenia na Niemczech wypełnienia traktatu wersalskiego. (Ta wiadomość, która przekreśla wielkie nadzieje Niemców na Amerykę, wywołała wielki niepokój w Niemczech. — r.)

Przeciwkoalicyjna odezwa ministra niemieckiego.

Berlin, 8 marca. (Tel. wł.) Prezydent Rzeszy niemieckiej, Ebert, wydał odezwę do narodu niemieckiego, podpisaną przez kanclerza Rzeszy, Fehrenbacha, w której zarzuca koalicji dopuszczenia się gwałtu na narodzie niemieckim rzekomo przez „jawne złamanie traktatu pokojowego". Choć proklamacja kończy się nawoływaniem do spokoju, w całości jest podburzaniem do ogólnych manifestacji przeciw koalicji.

Przeszło miljon marek na plebiscyt górnośl.

Warszawa, 8 marca. (Pat.) Wczorajsza zabawa na Placu Trzech Krzyży na rzecz plebiscytu przyniosła przeszło miljon marek.

Nowi kardynałowie.

Rzym, 8 marca. Papież odbył wczoraj tajny konsystorz, na którym mianował kilku nowych kardynałów, mianowicie nuncjusza w Madrycie i arcybiskupów w Monachjum, Kolonji, Filadelfii, Paragona i Burgos. Oprócz tego mianował kilku biskupów.

GIEŁDA.

Notowania giełdy berlińskiej

z dnia 7 marca 1921.

Telegraficzne wypłaty na:		popyt	podaż
Amsterdam-Rotterdam	100 guld.	2080,40	2084,60
Bruksela-Antwerpja	100 frank.	454,50	455,50
Chrystynia	100 koron	979,—	981,—
Kopenhaga	100 koron	1026,45	1028,55
Stokholm	100 koron	1363,60	1366,40
Helsingfors	100 mk. fińskich	170,80	171,20
Włochy	100 lir	225,75	226,25
Londyn	1 funt sterl.	236,50	237,—
Nowy York	1 dolar	60,18	60,32
Paryż	100 frank.	433,55	434,45
Szwajcarja	100 frank.	1016,95	1016,05
Hiszpanja	100 peset.	839,15	840,85
Wieden	100 koron	12,82½	12,89½
Praga	100 koron	79,85	80,05
Budapeszt	100 koron	13,98	14,02
Marka polska		6,90	

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa", Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice.
Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.





